

KS. PIOTR MOSKAL

ZAGADNIENIE ROZPOZNANIA RELIGII PRAWDZIWEJ

W monografii *Religia i prawda*¹ zająłem stanowisko, wedle którego nie istnieje coś takiego, jak „religia w ogóle”, i że świat religii jest światem analogicznym. W związku z tym pojawia się problem przedmiotu filozofii religii (i innych nauk o religii). Uważam, że możliwy i uzasadniony jest filozoficzny namysł nad każdą z form życia, zwyczajowo nazywanych religią (nad chrześcijaństwem, judaizmem, buddyzmem itd.). W książce *Religia i prawda* przedmiotem filozoficznej refleksji uczyniłem chrześcijaństwo, a ściślej mówiąc – katolickie rozumienie życia jako życia dla Boga². Uczyniłem tak z trzech powodów. Pierwszy powód jest natury historycznej: nazwy „religia”, odnoszonej przez wieki do chrześcijaństwa, dopiero w czasach nowożytnych zaczęto używać na oznaczenie form życia do religii chrześcijańskiej podobnych. Drugim powodem jest to, że w badaniach religiologicznych funkcję religii paradygmatycznej pełni zazwyczaj któreś z wyznań chrześcijańskich. Trzeci powód to ten, że wedle mojego rozeznania chrześcijaństwo katolickie jest *religio vera*³.

Marek Piwowarczyk stawia mi zarzut, że nie zaprezentowałem tego rozeznania⁴. Jeśli dobrze rozumiem, chodzi o to, że nie zaprezentowałem procedury rozpoznania chrześcijaństwa katolickiego jako *religio vera*.

Ks. dr hab. PIOTR MOSKAL, prof. KUL – kierownik Katedry Filozofii Religii, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; email: moskalpj@kul.lublin.pl

¹ P. M o s k a l, *Religia i prawda*, Lublin 2008 (wyd. 2 poprawione – 2009).

² Zob. tamże, s. 27.

³ Zob. tamże.

⁴ Zob. M. P i w o w a r c z y k, [Rec.:] Piotr M o s k a l, *Religia i prawda [Religion and Truth]*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, 229 pp., „Forum Philosophicum” 14 (2009), nr 1, s. 163-166, tu s. 165.

Religia i prawda jest pracą filozoficzną, w klasycznym sensie tego słowa naukową. Natomiast, jak zauważyłem w zakończeniu książki, rozpoznanie prawdziwości określonej religii czy rozpoznanie wśród wielu różnych religii *religio vera* jest czynnością nie naukową (i nie filozoficzną), ale diagnostyczną, rozpoznawczą. Sprawa ma się podobnie jak w przypadku wizyty pacjenta u lekarza. Lekarz, dysponując odpowiednią wiedzą medyczną i doświadczeniem, stawia diagnozę. Stawianie diagnozy, chociaż wymaga znajomości nauk medycznych, samo czynnością naukową nie jest (co nie znaczy, że dane z tego badania i samo diagnozowanie nie mogą być przedmiotem badań naukowych). Podobnie nie jest czynnością naukową proces rozpoznania *religio vera*, chociaż bardzo przydatna jest w tym przypadku wiedza z zakresu filozofii bytu, antropologii filozoficznej, epistemologii przekonań religijnych, a także z zakresu historii, archeologii i innych nauk⁵. Część druga mojej książki, poświęcona filozoficznemu usprawiedliwieniu religii, dostarcza przesłanek natury metafizycznej i antropologicznej, część trzecia zaś zdaje sprawę z różnych sposobów poznania, jakimi dysponuje człowiek religijny lub potencjalnie religijny. Dostarczam więc, jak sądzę, filozoficznych przesłanek pomocnych w rozpoznaniu religii prawdziwej⁶.

⁵ Piszę „przydatna”, albowiem wykształcenie filozoficzne czy historyczne nie jest koniecznym warunkiem rozpoznania religii prawdziwej.

⁶ Korzystając z okazji chciałbym odpowiedzieć i na drugi zarzut Marka Piwowarczyka. Otóż recenzent stawia mi zarzut teologizowania, a ściślej mówiąc – patrzenia na chrześcijaństwo z chrześcijańskiego punktu widzenia. Zarzut dotyczy sprawy natury metodologicznej. Chodzi bowiem o to, czy zaprezentowana przeze mnie rozprawa jest jeszcze filozofią religii, czy może już teologią religii.

Warto w tym miejscu przywołać porządkujące rozróżnienie Antoniego B. Stępnia (*O metodzie teorii poznania. Rozważania wstępne*, Lublin 1966, s. 97):

„Wydaje się, że jedna dziedzina wiedzy W_1 może zależeć od drugiej dziedziny wiedzy W_2 (całkowicie lub fragmentarycznie):

1. genetycznie – kiedy W_2 stanowi powód zaistnienia W_1 ;
2. heurystycznie – kiedy W_2 dostarcza pomysłów W_1 ;
3. strukturalnie – kiedy W_2 stanowi przedmiot badań W_1 ;
4. metodologicznie – kiedy W_2 dostarcza niezbędnych przesłanej, definicji, teorii aparatury badawczej lub reguł dla W_1 ;
5. epistemologicznie – kiedy W_2 ocenia prawdziwość rezultatów W_1 lub dostarcza racji uznania prawdziwości tych rezultatów”.

Otóż *Religia i prawda* jest pracą zasadniczo filozoficzną, tzn. metodologicznie niezależną od objawienia i od teologii. Nie uzasadniam własnego stanowiska poprzez odwołanie się do Bożego objawienia czy do katolickiej teologii. Książka ta jest jednak od treści wierzeniowych, teologicznych, zależna strukturalnie. Przedmiotem filozoficznego opisu i namysłu czynię bowiem katolickie rozumienie religii jako osobowej relacji człowieka z Bogiem (zob. s. 27). Treści natury teologicznej pojawiają się w książce jako przedmiot opisu i namysłu, a nie jako przesłanki do

Oczywiście każdą czynność poznawczą, także moją czynność poznania *religio vera*, można uczynić przedmiotem refleksji. Treścią niniejszego artykułu jest właśnie charakterystyka mojego sposobu rozpoznania religii katolickiej jako religii prawdziwej. To rozpoznanie jest procesem wielowątkowym i bynajmniej nie układa się w jeden tok uzasadnienia prawdziwości religii katolickiej. Rozpoznaję religię katolicką jako *religio vera*, co nie znaczy, że dokonuję całkowitego uzasadnienia tego, że religia ta jest *religio vera*.

Religia katolicka to sprawa osobowej relacji wiary, nadziei i miłości do Boga. Relacja ta, chociaż bardzo osobista, intymna, oblubieńcza, dokonuje się nie w sposób indywidualistyczny, ale w kontekście społecznym, zwłaszcza eklezyjalnym. Na dwie sprawy chcę zwrócić uwagę.

Po pierwsze, religia katolicka, jako sposób życia dla Boga, pokierowana jest prawdą. Istnieje poznawczy, doktrynalny aspekt religii katolickiej, który określa religijną *praxis*. Ten doktrynalny aspekt religii katolickiej to dziecina Bożego objawienia – objawienia naturalnego („księga natury”) i objawienia nadprzyrodzonego, zawartego w Biblii i Tradycji, a przyjmowanego w drodze wiary Bogu. Zagadnienie prawdziwości religii jest różnie ujmowane. Wskazuje się na różne znaczenia słowa „prawda” w dyskusji nad prawdziwością religii⁷. Sądzę, że zagadnienie daje się sprowadzić do kwestii prawdziwości doktrynalnej – doktryny dogmatycznej i moralnej.

Po drugie, istnieje osobliwy pośrednik w poznaniu prawdy, mianowicie Magisterium Ecclesiae. Urząd Nauczycielski Kościoła z jednej strony wskazuje na dziedzinę naturalnego objawienia Bożego i zachęca, aby ludzki rozum nie zwątpił w poznanie prawdy⁸, a z drugiej strony podaje do wierzenia określone prawdy jako przez Boga objawione⁹.

Istnieją wobec tego następujące drogi rozpoznania prawdziwości religii katolickiej:

1. Droga wykorzystania argumentów filozoficznych.
2. Droga rozpoznania zasadności roszczeń Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.
3. Droga rozpoznania znakowego charakteru Kościoła.

uzasadnienia własnego stanowiska. Skoro zdania przyjmowane wiarą są czymś rzeczywistym, danym w doświadczeniu, nie przekraczam granic poznania filozoficznego, gdy przedmiotem opisu czy namysłu czynię te właśnie zdania (treści tych zdań).

⁷ Zob. A. Bronk. *Podstawy nauk o religii*. Wyd. 2 poprawione i zmienione. Lublin 2003 s. 317-353.

⁸ Zob. np. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*.

⁹ Zob. np. Sobór Watykański II, Konstytucja o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, 10.

4. Droga oceny wartości eksplanacyjnej doktryny katolickiej.
5. Droga poznania eksperymentalnego.

AD 1. DROGA WYKORZYSTANIA ARGUMENTÓW FILOZOFICZNYCH

Istnieją filozoficzne racje na rzecz prawdziwości doktryny katolickiej. Racje te znajdujemy w obszarze filozofii bytu (metafizyki ogólnej) oraz filozoficznej antropologii¹⁰. W formie teoretycznie mniej zaawansowanej i metodologicznie mniej zreflektowanej racje te znajdujemy na bazie zdroworozsądkowego, przedfilozoficznego poznania świata.

Na gruncie filozofii bytu znajdujemy potwierdzenie niektórych fundamentalnych tez doktryny katolickiej. Chodzi wprawdzie o to, że istnieje jeden Bóg – byt osobowy, będący niczym nieograniczoną doskonałością. Ten byt jest w stosunku do świata transcendentny, ale i immanentny. Świat jest w swoim istnieniu zależny od Boga, jest określony przez Bożą myśl, Bóg jest ostatecznym celem wszelkiego działania.

W filozoficznej antropologii pojawiają się, wchodzące w skład katolickiego obrazu człowieka, zdania o cielesno-duchowej naturze człowieka, o tym, że jest on bytem osobowym, że jest bytem przygodnym, że nie jest Bogiem, ale jest otwarty, obiektywnie ukierunkowany na Boga. Uzasadniając prawdziwość zdania o nieśmiertelności ludzkiej duszy, filozoficzna antropologia dostarcza częściowego uzasadnienia eschatologicznej obietnicy religii katolickiej.

Na rzecz prawdziwości doktryny katolickiej przemawia też refleksja etyczna, która znajduje wyłącznie naturalne, to jest metodologicznie niezależne od nadprzyrodzonego objawienia i od teologii, uzasadnienie dla sporej części moralnej nauki Kościoła katolickiego. Co więcej, Kościół sam w swym nauczaniu moralnym odwołuje się do prawa naturalnego, dostępnego poznawczo dla ludzkiego rozumu¹¹. Istnieją poznawczo dostępne rozumowi ludzkiemu naturalne (nie objawione) racje dla poszanowania każdego życia ludzkiego na każdym jego etapie. Nie trzeba być wierzącym katolikiem, aby dostrzec niegodziwość zapłodnienia *in vitro*, eutanazji, niewolnictwa i wielu innych ludzkich zachowań.

¹⁰ Pisałem na ten temat w drugiej części książki *Religia i prawda*.

¹¹ Zob. Z. Grocholewski, *Prawo naturalne w nauczaniu Kościoła*, przeł. K. Stopa, [w:] t e n ż e, *Refleksje na temat prawa. Prawo naturalne. Filozofia prawa*, Kraków 2009, s. 3-54.

AD 2. DROGA ROZPOZNANIA ZASADNOŚCI ROSZCZEŃ URZĘDU NAUCZYCIELSKIEGO KOŚCIOŁA

W przypadku religii katolickiej, w przypadku Kościoła katolickiego wiadomo, co jest, a co nie jest jego doktryną. Kościół jest społecznością hierarchicznie zorganizowaną i posiada oficjalną naukę, którą można i należy odróżnić od prywatnych opinii teologów. Jest to rzecz w świecie religii raczej wyjątkowa. Oficjalne określenie tego, co jest, a co nie jest nauką Kościoła (doktryną katolicką), należy do Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, który stanowią papież (biskup Rzymu) i biskupi będący z nim w jedności¹². Magisterium Ecclesiae wskazuje na Boże objawienie w postaci „księgi natury” i nadprzyrodzonego objawienia zawartego w Piśmie Świętym i Tradycji. To Kościół daje mi do ręki Biblię i Tradycję, to on każe mi wierzyć w zdolności mojego rozumu. Powiedzmy wyraźnie: biorę do ręki Biblię czy dokumenty Tradycji nie dlatego, że znalazłem te księgi w bibliotece pośród wielu innych książek, ale dlatego, że dał mi je Kościół. Magisterium podaje mi określone treści poznawcze do wierzenia jako objawione przez Boga. Urząd Nauczycielski Kościoła jest przy tym przekonany, że Chrystus udzielił mu charyzmatu nieomyślności w dziedzinie wiary i moralności¹³.

Magisterium określa zatem, co jest nauką Bożą. Wierzący nie dostrzega i nie uzasadnia prawdziwości tych zdań, stanowiących dziedzinę Bożego objawienia, które są poznawalne tylko przez wiarę (niektóre zdania objawione są poznawalne nie tylko przez wiarę, ale także siłami samego ludzkiego intelektu). Wierzący w akcie wiary uznaje objawione przez Boga zdania za prawdziwe dlatego, że Bóg je objawił. Bóg jest racją wiary. Wierzący wierzy Bogu. To zakłada, że wierzący posiada informacje o Bogu, któremu wierzy, oraz o tym, że to, co pretenduje do bycia objawieniem Bożym, Bożą nauką, faktycznie jest Bożą nauką. Powyżej napisałem, że człowiek dysponuje filozoficznym i przedfilozoficznym poznaniem Boga – źródła objawienia. To ważne, że w odniesieniu do religii katolickiej potrafimy uzasadnić, że naprawdę istnieje Ten, na którego objawienie powołujemy się, że jest On pełnią doskonałości, i że wobec tego nie myli się i nie kłamie. O tym zaś, że coś, co pretenduje do bycia Bożym objawieniem, faktycznie jest tym objawieniem, dowiadujemy się w drodze autoryzacji przez to, czego tylko Bóg może dokonać. Chodzi o cuda i spełnione proroctwa (przepowiednie) dotyczące tego, co tylko Bóg może znać¹⁴.

¹² Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 85.

¹³ Zob. tamże, nr 890.

¹⁴ O objawieniu i wierze pisałem w drugim rozdziale trzeciej części książki *Religia i prawda*.

Nie jestem ani bezpośrednim słuchaczem słów Chrystusa, proroków i apostołów, ani świadkiem znaków, których dokonywali. Na mojej drodze życia spotykam Kościół, a w nim Magisterium, które autorytatywnie podaje mi do wierzenia określoną naukę jako naukę Bożą – naukę, którą przekazuje i interpretuje. Magisterium uzasadnia swoje prerogatywy w sposób teologiczny. Odwołuje się do objawienia – do Tradycji apostoelskiej zawartej w Piśmie Świętym i Tradycji. Wskazuje na władzę i misję udzieloną apostołom ze św. Piotrem na czele oraz wskazuje na siebie jako na sukcesora prerogatyw udzielonych apostołom i św. Piotrowi¹⁵. Skoro tak, to wracamy do tego momentu naszych rozważań, w którym postawiłem problem faktyczności objawienia: czy to, na co powołuje się Magisterium, uzasadniając swoje prerogatywy, faktycznie jest Bożym objawieniem? Jeśli tak, treści objawione, także te dotyczące Magisterium, uznam za prawdziwe ze względu na prawdomówność Boga – źródła objawienia.

Jak wspomniałem, autentyczność/faktyczność boskiego pochodzenia treści pretendujących do bycia Bożym objawieniem potwierdzają cuda i spełnione proroctwa opisane na kartach Pisma Świętego i przekazane przez Tradycję. Dokonane przez Chrystusa, proroków i apostołów autoryzacje objawienia, na przykład przez wskrzeszenia umarłych czy uzdrowienia, są dla mnie przekonujące. Wygląda na to, że cuda te dokonały się poza porządkiem całej stworzonej natury i jako takie wymagały mocy nieskończonej, Bożej¹⁶. Jest jednak problem faktyczności słów Chrystusa, proroków i apostołów oraz znaków uwiarygodniających te słowa jako Boże objawienie. Istnieje problem historycznej prawdziwości relacji o tych wydarzeniach. Chcąc uniknąć błędnego koła, nie mogę w rozpoznaniu faktyczności objawienia odwołać się do autorytetu Magisterium Ecclesiae, albowiem w tym momencie dopiero szukam uzasadnienia dla tego autorytetu. Informacje o słowach i czynach Chrystusa, proroków i apostołów, także te dotyczących Kościoła, przyjmuję na zasadzie zaufania ludzkiemu autorytetowi ludzi przez pokolenia tworzących Kościół. Wspólnota ludzi Kościoła, zwłaszcza ludzi świętych, jest dla mnie w tym zakresie wiarygodna¹⁷. Przekonanie o zwyczajnej, ludzkiej wiarygodności Kościoła w zakresie relacji o słowach i czynach Chrystusa, apo-

¹⁵ Zob. Sobór Watykański I, Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej *Dei Filius* i Konstytucja apostoelska *Pastor aeternus*; Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 18-20, 25 i Konstytucja o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, 10; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 858-862, 888-892.

¹⁶ Szerzej na ten temat pisałem w książce *Religia i prawda*, s. 168-175.

¹⁷ Zob. *Religia i prawda*, s. 175-181.

stołów i proroków urobiłem sobie na tej podstawie, że Kościół ceni rozum (odrzuca na przykład fideizm i inne formy irracjonalizmu), jest wyczulony na prawdę, otwarty na naukę, prowadzi badania nad swoją doktryną i historią, od początku formułuje swoje apologie. Za wierność prawdzie, za wiarę, od początku aż do dzisiaj, ludzie różnych stanów w Kościele płacą najwyższą cenę – cenę męczeństwa.

Niejako wspomagającą rolę w zakresie mojej wiary wspólnocie wierzących co do faktyczności osoby Jezusa Chrystusa i objawienia spełniają wyniki badań historycznych i archeologicznych. Mam tu na myśli na przykład dokumenty niechrześcijańskie potwierdzające historyczność Chrystusa, jak m.in. list Mara bar Sarapiona, świadectwa Józefa Flawiusza, Pliniusza Młodszego, Tacyty czy Swetoniusza. Mam na myśli również odkrycia i wykopaliska potwierdzające realia opisane w Ewangelii, jak na przykład odkryta w 1961 r. w Cezarei Nadmorskiej płyta z napisem: „Tyberiuszowi dedykował Poncjusz Piłat, prefekt Judei”, potwierdzająca historyczność Piłata¹⁸.

Przyjmuję więc, w drodze zwyczajnej ludzkiej wiary wspólnocie katolików, wiary wspartej świadectwami historii, archeologii i innych nauk, informacje o Jezusie Chrystusie, o objawieniu i znakach je autoryzujących. Z kolei uznaję, już w drodze wiary Bogu, boskie prerogatywy Kościoła w zakresie przekazu Bożego objawienia. Następnie to, co Magisterium podaje do wierzenia jako objawione przez Boga, za objawione przez Boga uznaję na zasadzie nie zwyczajnej, ale nadprzyrodzonej wiary Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła i uznaję to za prawdę na zasadzie wiary Bogu – źródłu objawienia.

AD 3. DROGA ROZPOZNANIA ZNAKOWEGO CHARAKTERU KOŚCIOŁA

W trzecim rozdziale konstytucji dogmatycznej o wierze katolickiej *Dei Filius* Sobór Watykański I naucza:

Byśmy zaś zdołali zadośćuczynić obowiązkowi przyjęcia prawdziwej wiary i wytrwania w niej na stałe, Bóg przez swojego Syna Jednorodzonego ustanowił Kościół i wyposażył go w widzialne znamiona przez siebie nadane, by wszyscy mogli w nim uznawać stróża i nauczyciela objawionego słowa. Do samego bowiem Kościoła katolickiego odnosi się to wszystko, co wiele razy cudownie Bóg działał dla oczywistego uwierzytelnienia chrześcijańskiej wiary. Owszem, sam Kościół z powodu swego przedziwnego rozwoju, wybitnej świętości, niewyczer-

¹⁸ Zob. H. Seweryniak, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001 s. 163-185.

panej płodności we wszelkie dobra, katolickiej jedności i niezwyčajzonej trwałości jest jakimś wielkim i nieprzerwanym motywem wiarygodności i niezbitym świadectwem swego Boskiego posłannictwa. Dlatego jest jak gdyby znakiem podniesionym wśród narodów¹⁹.

Wskazane przez Sobór znamiona Kościoła z pewnością „pracują” na rzecz tezy o boskim pochodzeniu i boskim posłannictwie Kościoła. Są również mocnymi, ale mimo to prawdopodobnymi znakami rozpoznawczymi tego, że to, co Kościół podaje jako objawione przez Boga, faktycznie jest przez Boga objawione.

Szczególnie czytelny i przekonujący wydaje się być argument ze świętości-miłości w Kościele – świętości zwyczajnej, a także świętości heroicznej. Świętość-miłość jest tą doskonałością, przez którą człowiek jest najbardziej podobny do Boga. Świętość jest znakiem rzeczywistości transcendentnej. Znajomość historii i terażniejszości Kościoła upoważnia do stwierdzenia, że człowiek rzeczywiście jest drogą Kościoła. Widać to m.in. w trosce o godność człowieka, w trosce o naukę moralną, o edukację i wychowanie. Widać to w posłudze chorym, najbiedniejszym, zmarginalizowanym i wykluczonym. Można by tu długo wyliczać konkretne dzieła, osoby, stowarzyszenia, a także codzienną wrażliwość na drugiego człowieka, którą generuje zażyłość człowieka z Bogiem. Miłość jest czymś boskim, a Kościół katolicki, mimo swej grzeszności, wedle posiadanych przeze mnie, a ogólnie dostępnych informacji, tę miłość najpełniej w świecie objawia.

Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański zawiera słowa: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Tylko w drodze wiary można poznać, że Kościół z boskiego źródła otrzymuje własności jedności, świętości, powszechności i apostołskości²⁰. *Katechizm Kościoła Katolickiego* naucza, że Kościół jest powołany do realizacji tych przymiotów i że ludzkiemu rozumowi są poznawczo dostępne różne historyczne manifestacje owych przymiotów. Manifestacje te mają charakter znakowy.

Jeśli się w drodze wiary Bogu przyjmie, że Kościół ze swej natury jest jeden, święty, powszechny i apostołski, wówczas można prowadzić teologiczny już dyskurs na temat tego, gdzie jest (*subsistit*) jeden Kościół Chrystusowy. Dyskurs teologiczny dotyczy w tym przypadku m.in. tego, w jakim

¹⁹ Cyt. za: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, Poznań 2007, nr 649-651. Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 156 i 812.

²⁰ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 811-812. Jan Paweł II także przypomina, że fakt wyposażenia Kościoła w te własności jest sprawą wiary. Zob. Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*, Città del Vaticano 1996, s. 9-13.

stopniu poszczególne Kościoły czy Wspólnoty chrześcijańskie zachowały to, w co Chrystus wyposażył swój Kościół (czy posiadają Eucharystię, kapłaństwo sakramentalne itd.). Znane są na przykład badania Johna H. Newmana nad sukcesją apostołską, które przyczyniły się do jego konwersji z anglikanizmu na katolicyzm.

AD 4. DROGA OCENY WARTOŚCI EKSPLANACYJNEJ DOKTRYNY KATOLICKIEJ

Każda religia jest określoną odpowiedzią na ludzki los. To, co zawiera doktryna katolicka, a mam na myśli dogmatykę, doktrynę moralną i mistyczną, a także tradycje liturgiczne, „poraża” swą głębią, powagą i zawrotnością perspektyw przy jednoczesnym realizmie. Ta doktryna jest, według mnie, najbardziej adekwatna w stosunku do ludzkiej natury, ludzkich doświadczeń i ludzkich oczekiwań. Cechuje ją głęboki intelektualizm, realizm w ocenie ludzkiej kondycji i eschatologiczny optymizm perspektywy osobowego zjednoczenia z Bogiem.

AD 5. DROGA POZNANIA EKSPERYMENTALNEGO

Mówiąc o racjach natury doświadczalnej, chcę wskazać na dwa obszary doświadczenia.

Jednym z nich jest doświadczenie pozytywnej roli religii katolickiej w formowaniu ludzkich sumień, a także w rozwoju nauki, filozofii oraz pozostałych obszarów kultury. Katolicyzm, chociaż nie bez trudności i zawirowań, wykazał się zdrowym stosunkiem do rzeczywistości stworzonej, do ludzkiej natury, do tego, co świeckie i doczesne. Autentyczne chrześcijaństwo, poprzez przykazanie i praktykę miłości bliźniego, gdzie bliźnim jest każdy człowiek, nawet nieprzyjaciel, a nie tylko współplemieniec czy współwyznawca, generowało i generuje cywilizację prawdziwie humanistyczną, afirmującą człowieka ze względu na jego człowieczeństwo.

Drugim obszarem doświadczenia jest to, co nazywa się eksperymentalnym poznaniem Boga²¹. Tak się dzieje, że będąc w Kościele katolickim i usiłując żyć po chrześcijańsku, doświadczam swoistego poczucia bezpieczeństwa i poznawczej, intelektualnej pewności. Pewność to coś niewątpliwie subiektywnego, ale i niewątpliwie realnego. Nie mam wątpliwości, że religia katolicka to *religio vera*, chociaż w duchu katolickiego inkluzy-

²¹ Zob. *Religia i prawda*, s. 183-195.

wizmu²² dostrzegam pozytywne elementy w innych wyznaniach chrześcijańskich i w innych religiach, oraz to, że wyznawcy innych religii i innych wyznań chrześcijańskich posiadają przesłanki skłaniające ich do uznania swojej religii jako religii prawdziwej.

Tak w wielkim skrócie wygląda moje rozpoznanie religii katolickiej jako religii prawdziwej. To rozpoznanie trwa przez całe życie i obejmuje niezliczoną ilość konkretnych aktów poznawczych: spostrzeżeń, refleksji, aktów zaufania, wnioskowań. Wnioskowania te nie są w sensie technicznym dowodami. Pozwalają mi jednak na życiowo doniosłe, bo angażujące całe moje życie, rozeznanie co do *religio vera*. Jestem przy tym przekonany (religijna wiara Bogu), że Bóg pociąga mnie niewidzialnymi więzami swej łaski ku sobie, że inicjuje i wspomaga moje czynności poznawcze, że bez Niego nie doszedłbym do tego rozeznania, które posiadam, i do tych wyborów, których dokonałem.

BIBLIOGRAFIA

- Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła. Red. Ignacy Bokwa. Poznań: Księgarnia Świętego Wojciecha 2007.
- Br onk Andrzej: Podstawy nauk o religii. Wyd. 2 poprawione i zmienione, Lublin: TN KUL 2003.
- Filozofować w kontekście teologii. Problem religii prawdziwej, red. Piotr Moskal, Lublin: Wydawnictwo KUL 2004.
- G r o c h o l e w s k i Zenon: Prawo naturalne w nauczaniu Kościoła, przeł. Krzysztof Stopa, [w:] t e n ż e, Refleksje na temat prawa. Prawo naturalne. Filozofia prawa, Kraków: Wydawnictwo HOMO DEI 2009. s. 3-54.
- J a n P a w e ł II, Encyklika *Fides et ratio*, Watykan: Libreria Editrice Vaticana 1998.
- Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski, Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana, Edizioni Aquila Bianca 1996.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 poprawione, Poznań: Pallottinum 2002.
- Kongregacja Nauki Wiary: Deklaracja *Dominus Iesus* o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła, Watykan: Libreria Editrice Vaticana 2000.
- M o s k a ł Piotr: Religia i prawda, wyd. 2 poprawione, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009.
- P i w o w a r c z y k Marek: [Rec:] Piotr Moskal, Religia i prawda [Religion and Truth], Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, 229 pp., „Forum Philosophicum” 14 (2009), nr 1, s. 163-166.
- S e w e r y n i a k Henryk: Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2001.

²² Zob. Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja „Dominus Iesus” o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, Watykan 2000.

Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie, Poznań: Pallottinum 2002.

Stępień Antoni B.: O metodzie teorii poznania. Rozważania wstępne, Lublin: TN KUL 1966.

THE PROBLEM OF RECOGNIZING THE TRUE RELIGION

Summary

The article characterizes my way of recognizing the Catholic religion as the true religion. This recognition is a multi-motif process. I recognize the Catholic religion as *religio vera*, which does not mean that I completely justify the fact that it is a *religio vera*.

I characterize the following ways to recognize the Catholic religion as being true:

1. The way of using philosophical arguments.
2. The way of recognizing legitimacy of the claims made by the Magisterium (the teaching authority of the Catholic Church).
3. The way of recognizing the sign character of the Church.
4. The way of assessment of the explanative value of the Church's doctrine.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: religia, *religio vera*, religia prawdziwa

Key words: religion, *religio vera*, true religion.

Information about Author: Rev. Prof. Dr. Piotr Moskal – Head of the Department of Philosophy of Religion, Faculty of Philosophy, The John Paul II Catholic University of Lublin; address for correspondence: Al. Raławickie 14, PL 20-950 Lublin; email: moskalpj@kul.pl